

Ballad 4x4 – B.A.D. POP (Popek&Daniel)

Znowu się zaczyna, jadę do roboty
Z tyłu siedzą za mną cztery duże chłopy
Flaszki pękły cztery 0, 7 litra
Zaraz będzie, kurwa, zajebista bitwa
Flaszki pękły cztery 0, 7 litra
Zaraz będzie, kurwa, zajebista bitwa
W bagażniku z tyłu leżą cztery kije
Jakby to nie było to się ich użyje
Cztery setki poszły w cztery grube nosy
Cztery były laski i cztery papierosy
Cztery setki poszły w cztery grube nosy
Cztery były laski i cztery papierosy
Pokoje w hotelu i cztery walizki
Kiszone ogórki, potem skręty kiszki
Sprawę się załatwi w cztery krótkie chwile
Jeśli kurwa tylko w sprawie się nie mylę
Sprawę się załatwi w cztery krótkie chwile
Jeśli kurwa tylko w sprawie się nie mylę
Zjedziemy przez miasto
Jak czterech pancernych
Jedziemy po haracz i wybić kurwie zęby
Zęby wyjebane, już goni nas policja
Musimy spierdalać, bo się rozjebała dziwka
Zęby wyjebane, już goni nas policja
Musimy spierdalać, bo się rozjebała dziwka
Było nas tam czterech,
Nikt się nie chciał przyznać
Sprzedała nas wszystkich ta jebana dziwka
Siedzę se na pryczy jak król na imieninach
Jak się stąd wydostać czterech nas rozkminia
Siedzę se na pryczy jak król na imieninach
Jak się stąd wydostać czterech nas rozkminia
Każdy kurwa dostał po cztery długie lata
"Wybij kurwie zęby" piszę list do brata
W czterech mamy ziomek tego samego adwokata
Wybij kurwie zęby koło chuja mi to lata

W czterech mamy ziomek tego samego adwokata

Wybij kurwie zęby koło chuja mi to lata

Znowu parę groszy wpadnie do portfela

Kiedy siana nie ma bierze mnie cholera

Afera już blisko, potworne wilczysko

Na mym ramieniu wśród tatuaży wielu

Afera już blisko, potworne wilczysko

Na mym ramieniu wśród tatuaży wielu

Wychodzimy z bryki, z bagażnika kwiki

Słysząc dochodzące za lasem na łące

Palce połamane jak na razie cztery

Frajer nie narzeka, bo wie co go czeka

Palce połamane jak na razie cztery

Frajer nie narzeka, bo wie co go czeka

Sprawa zakończona, nogi połamane

My siedzimy w aucie i lecimy dalej

Złoty osiemdziesiąt tniemy już przez miasto

A gdzie nie staniemy wszędzie światła gasną

Złoty osiemdziesiąt tniemy już przez miasto

A gdzie nie staniemy szybko światła gasną

Sprawa załatwiona w tym tygodniu czwarta

Pełne są kieszenie, była tego warta

Już na przyszły tydzień następna robota

Pytasz co dokładnie? To nie twoja brocha

Już na przyszły tydzień następna robota

Pytasz co dokładnie? To nie twoja brocha

Wyskoczyłem z puchy, statki latają kosmiczne

Ja nie mam kwadratu i dla ziomków na wypiszę

Cztery dni po wyjściu już szukają mnie listem

Cztery dni po wyjściu jej rozerwałem kiszczę

Cztery dni po wyjściu już szukają mnie listem

Cztery dni po wyjściu jej rozerwałem kiszczę

Stoję se na rogu i czekam na ofiarę

Walę chama z bani, bo w rękach mam gitarę

Za dziesięć z dwóją i za cztery złote

Czekam znów na wagę,

Sędzia w rękach trzyma młotek

Za dziesięć z dwóją i za cztery złote

Czekam znów na wagę,

Sędzia w rękach trzyma młotek

Siedzę znów na pryczy jak król na imieninach
Robię skręta z petów, czasy wspominam
Piszę cztery listy do czterech różnych osób
Grzejemy tu w czterech i nie mamy papierosów
Piszę cztery listy do czterech różnych osób
Grzejemy tu w czterech i nie mamy papierosów
W lato jest gorąco,
W zimie piździ jak w Kieleckim
Siedzę se pod celą i przegrywam w bierki
Nie mogłem tego przeżyć,
Że tak słaby jestem w bierki
Rozjebałem cele i zwieźli mnie na N-ki
Nie mogłem tego przeżyć,
Że tak słaby jestem w bierki
Rozjebałem cele i zwieźli mnie na N-ki



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych